

Ludobójcza Rosja

Sejm ma się zająć, po raz wtóry, przyjęciem rezolucji uznającej Federację Rosyjską za państwo sponsorujące terroryzm. Podobno przed głosowaniem tekst uchwały został przez wszystkich zaakceptowany, dlaczego zatem uchwała upadała? Czy tylko dlatego, że poseł Antoni Macierewicz rozszerzył jej treść o uznanie Rosji za winną katastrofy malezyjskiego samolotu oraz naszego Tupolewa w Smoleńsku? Nie. Każdy poseł ma prawo przed głosowaniem wnieść poprawkę do uchwały, a obowiązkiem pozostałych posłów jest głosowanie - na tak lub na nie. Lub zaproponowanie innej poprawki. Do głosowania nie doszło, ponieważ posłowie opozycji wyjęli z czytników swoje karty obecności, zrywając przez to kworum. Czy powodem była wniesiona poprawka, czy był to tylko pretekst do uwolnienia się od imiennego głosowania potępiającego Rosję za wojnę na Ukrainie. To pytanie do sumień posłów, którzy bronią rosyjskiej wersji gen. Tatiany Anodiny i dr. Macieja Laska, że za katastrofę w Smoleńsku odpowiadają polscy piloci, brzoza, a nawet sam śp. prezydent Lech Kaczyński.

Bulwersuje terminologiczna (formalna i merytoryczna) kwestia uznania Rosji za państwo sponsorujące terroryzm. Akceptując powszechnie znaną w świecie definicję, że terroryzm to przestępcze, kryminalne działanie pojedynczych ludzi lub zorganizowanych grup, w celu wymuszenia, szantażowanie państwa, społeczeństwa czy jakiejś organizacji, aby uzyskać zamierzony cel, to w tym działaniu zawsze jest jakiś motyw: polityczny, ideologiczny czy nawet religijny. Każde tego typu kryminalne działanie poprzedzone jest planowaniem i przygotowywaniem do terrorystycznego aktu. Jeżeli taki terroryzm ma być sponsorowany przez państwo, to państwo też należy uznać za terrorystę, a nie za sponsora terroryzmu. Czy pasera, który

sprzedaje kradzione rzeczy, nazywamy sponsorem złodzieja? Jest także złodziejem, może nawet gorszym od złodzieja, bo kryje sprawcę i przestępstwo oraz czerpie niekiedy większe zyski od złodzieja, choć sam nie kradnie. Czy nakłaniający do zabójstwa nie jest mordercą, skoro to od niego zależy, kto, kiedy i jak zostanie zabity, choć nie brudzi sobie rąk krwią ofiary.

Dlatego państwo „sponsorujące terroryzm” to w istocie państwo terrorystyczne. Gdyby wojnę na Ukrainie prowadzili najemnicy określani jako „grupa Wagnera”, wówczas moglibyśmy uznać Rosję za sponsora terroryzmu. Tymczasem Rosja zatrudnia „wagnerowców”, dostarczając im pieniądze i broń, a równocześnie wysyła na regularną wojnę swoich zawodowych i poborowych żołnierzy wyposażonych w cały militarny arsenał państwa - od karabinów i dział, po czołgi, samoloty, helikoptery i rakiety.

Ponieważ w klasycznej definicji terroryzmu nie pojawia się państwo, jako przestępczy terrorystyczny podmiot, tylko ludzie, grupy osób, państwo jako takie nie może być uznane za sponsorujące terroryzm. W stosunku do takiego państwa najwłaściwszym terminem, oddającym w pełni to wszystko, co czyni Rosja w stosunku do suwerennego, uznanego międzynarodowo państwa, jakim jest Ukraina, jest słowo - genocide, co z angielskiego oznacza ludobójstwo. Przy okazji, autorem tego terminu był polski prawnik Rafał Lemkin (1900-1959). Dzięki niemu po raz pierwszy słowo „ludobójstwo” zaistniało w nazwie Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 roku – „W sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa”.

Ludobójstwo jest pojemniejszym i precyzyjniejszym terminem od terminu terroryzm. Ludobójstwo to zbrodnia przeciwko ludzkości. Za taką zbrodnię uznano działania Niemiec podczas II wojny światowej i takie same zbrodnie popełnia dziś Rosja na

Ukrainie. We wspomnianej „Konwencji” ludobójstwo określono jako czyny dokonane w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych, religijnych. Ludobójstwo to najcięższa, najpotworniejsza zbrodnia dokonana na ludności państwa, narodu, kraju, regionu. I dlatego zbrodnia ta w prawie międzynarodowym nie ulega przedawnieniu.

Ludobójstwo napędza, wprowadza w życie zbrodnicza ideologia. Rosyjscy wyznawcy tej zbrodniczej ideologii dążą do fizycznego unicestwienia całego narodu ukraińskiego, wszystkich ludzi żyjących na Ukrainie, od dzieci do starców. Ukraińcom odmawia się prawa do życia. Odmawia się własnego języka, kultury, wiary, itd., itp. Ludobójstwo obejmuje cały liczący 41 milionów naród ukraiński, powtórka z wielkiego głodu z lat 1932/1933. Mordowana jest ludność cywilna, gwałcone kobiety i dzieci. Wróciły tak typowe dla Rosji wywózki na Syberię i porywanie dzieci. Masowo burzy się domy mieszkalne, szpitale, szkoły, muzea. Ludzi pozbawia się prądu, ciepła i wody, po to, aby cierpieli i dali za wygraną. Powszechna jest grabież cudzego mienia. Rosja pokazała swoje prawdziwe oblicze, zamiar zniszczenia kraju, który ośmielił się żyć inaczej niż Rosja i bez jej udziału. Putin mówi Ukrainie jak car Iwan Groźny zbuntowanemu Nowogrodowi (1477 rok) – „Mówiliśmy już wam, że życzymy sobie takiego gosudarstwa w Nowogrodzie, jakie jest nad rzeką Moskwą”. I morduje Ukrainę, jak Iwan wymordował wszystkich mieszkańców Nowogrodu.

Sejmie RP! – uznaj Rosję za państwo ludobójcze.

276 wSieci 12.12.2022

www.wojciechreszczyński.pl

